Nr. 316. Kraków, Poniedziałek 26 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 25 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie zajęły nasze wojska między Kimpolungiem a Jakobeni nowe pozycye. — Wzgórza na południe od Berhomet i Wyżnicy zostały przez nas bez nieprzyjacielskiego działania opróżnione.

Na froncie galicyjskim zwykła działalność artyleryi, na północny zachód od Tarnopola także walki minierkami i granatami ręcznymi. — Na południowy wschód od Beresteczka odparliśmy kilka nieprzyjacielskich ataków. Koło Górnego Holatyna wzięto szturmem wzgórza na północ od Lipy. Nieprzyjaciel miał tu wielkie straty w zabitych. Na zachód od Torczyna wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskiej pozycyi i odrzuciły gwałtowne kontrataki. Nad Styrem w dół od Sokula położenie jest niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża znajdowały się nasze pozycye między morzem a Monte Sabotino częściami w żywym ogniu działowym. Na wschód od Polazzo przyszło do walk granatami ręcznymi. W nocy usiłowały trzy łodzie torpedowe i jedna łódź motorowa wykonać nagły atak na Pirano. Gdy nasze nadbrzeżne bateryе otworzyły ogień, podjęły nieprzyjacielskie okręty ucieczkę.

Na froncie Karyntyi, po odparciu przez nasze wojska ataków w odcinku Ploecken, ograniczyła się działalność bojowa do ognia działowego. — W Dolomitach załamał się atak Włochów na naszą pozycyę Rufreddo w ogniu zaporowym. Między Brentą i Adygą działalność bojowa była nieznaczna. Wypady nieprzyjaciela odparto. W obszarze Ortlera rozbił się atak nieprzyjacielskiego oddziału przed Małym Eiskegele.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Dnia 23 b. m. przed południem jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła na drodze Otranto jadący w towarzystwie kontrtorpedowca typu »Furche« krążownik pomocniczy typu »Principe Umberto«. Kontrtorpedowiec ścigał łódź podwodną przy pomocy bomb, powrócił do miejsca zatonięcia, poczem sam również został zatopiony przez łódź podwodną.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Nieprzyjaciel rozwinął w odcinku na południe od kanału La Bassée aż poza Somme, także podczas nocy ożywioną działalność. Ostrzeliwał Lens i przedmieścia ciężkim ogniem i nakazał w okolicy Beaumont—Hammel (na północ od Albert) na nasze linie puścić gaz, jednak bez skutku.

Na lewo od Mozy osiągnął nieprzyjacielski ogień, zwłaszcza na »Morte Homme« wielką siłę. Nocą odbyły się tu małe dla nas skuteczne przedsięwzięcia piechoty.

Około naszych na wschód od Mozy zdobytych nowych pozycyj rozwinęły się przy obustronnem trwale silnem działaniu artyleryjskiem kilkakrotnie gwałtowne walki piechoty. — Wszystkie wysiłki Francuzów celem odzyskania kontratakiem utraconego terenu, spełzły na niczem wśród najcięższych dla nich krwawych strat. Stracili oni przytem jeszcze przeszło 200 jeńców. — Na wschód Saint Dié przy wypadzie patroli sprowadzono 15 francuskich jeńców.

Wschodni teren wojenny.

W północnej części frontu w znacznej ilości miejsc przyszło do walk oddziałów wywiadowczych, przyczem w nasze ręce dostali się jeńcy i łup.

Grupa wojsk generała Linsingena: Wobec naszego postępującego naprzód ataku pozostały także wczoraj silne rosyjskie kontrataki, zwłaszcza z obu stron Zaturcy, zupełnie bezskutecznymi. Na południe od odcinku Plaszewka (na południowy wschód od Beresteczka) zostały nieprzyjacielskie ataki, wykonane znacznemi siłami, bez wyjątku odparte.

U armii generała hr. Bothmera nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Bałkański teren wojenny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Posuwanie się Turków ku Trapezuntowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 czerwca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą pod datą dnia 24 bm.:

Front I r a k u: Nasze oddziały zostały posunięte o godzinę drogi w kierunku wschodnim poza S e r m i l. Rosyanie usiłują wszelkimi środkami utrzymać się na wschód od Sermil, wzmacniają w wielkim pośpiechu swe linie z okopami ochronnymi, jakie naprzód założyli.

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle spokój. W centrum tylko miejscowe walki piechoty. Dnia 22 bm. na lewem skrzydle przeciw nieprzyjacielskim pozycyom na północ od rzeki C z o r o c h rozpoczęta **ofenzywa trwała także w dniu 23 bm. Zakończono ją obsadzeniem zdobytych pozycyj. Zdobyte pozycye znajdują się aż do 25 względnie 30 klm. na południe od Ofi i Trapezuntu,** zarówno na wybrzeżu jak na łańcuchu górskim, który aż do wysokości 2800 metrów ciągnie się ze wschodu na zachód. W tej walce atakowej, jaką prowadzono z wielką gwałtownością przez dwa dni na froncie 50 klm., bito się z nadzwyczajną dzielnością, zwłaszcza w walkach na bagnety. Przez to udowodniono, że możemy się trzymać w pozycyach górujących w zupełności nad nieprzyjacielem. W ten sposób rozszerzyliśmy nasze pozycye. W obsadzonym odcinku zdobyliśmy rozmaite gatunki uniformów, materyał wojenny, milion patronów, siedm karabinów maszynowych, które już użyliśmy przeciw nieprzyjacielowi. 652 jeńców, w tem 7 oficerów. Mimo ognia nieprzyjacielskiego i korzystnego dla niego terenu miał nieprzyjaciel mniejwięcej 2.000 zabitych. Nasze straty były nieznaczne. — Na innych frontach **nie doniesiono nic nowego.**

General Castelnau o położeniu wojennem.

Zurych, 26 czerwca.

Agencya prasowa donosi:

Pewien poważny polityk francuski, który przybył właśnie z Francyi do Szwajcaryi, a który podczas pobytu swojego we Francyi rozmawiał o wojnie z generałami francuskimi, pomiędzy nimi z generałem Castelnau, opowiadał naszemu sprawozdawcy:

General C a s t e l n a u mówił pomiędzy innemi: Ażeby przełamać front niemiecki na zachodzie, **trzebaby poświęcić 500.000 ludzi.** Tak wielkich rezerw Francya **nie posiada.** Ma tylko tyle sił, ażeby utrzymać się w Verdun'ie i pokrywać normalne straty armii. Francya żądała tego półmiliona żołnierzy od Anglii i Rosyi.

Anglicy wolą widocznie zwyciężyć Niemców przez długie trwanie wojny i wyczerpanie, sądząc, że opinia publiczna w Anglii potępiłaby zbyt wielkie ofiary w ludziach. Poprzestają na wojnie pozycyjnej, ażebyśmy część naszych wojsk mogli przerzucić pod Verdun. Angielscy żołnierze są dzielnymi i znakomitymi sportowcami, **prowadzonymi przez oficerów mało przygotowanych.** Pragną mieć swoje pauzy dla gry w piłkę nożną i mają tendencyę do przerywania bitwy o godz. 5 po południu dla herbaty — zauważył ironicznie Castelnau.

Co do Rosyi, to na froncie pomiędzy Verdun'em a liniami angielskiemi znajduje się 60.000 Rosyan. Zaufanie nasze do Rosyi wzmogło się po obecnej ofenzywie rosyjskiej. **Obok nas tylko Rosyanie walczą najbardziej bezinteresownie.** Podnosimy tę naszą **wiarę w Rosyan,** mimo, że Anglicy zarzucają nam, jakobyśmy 12.000 Rosyan, przybyłych do Marsylii, bardziej cenili, niż milion Anglików we Francyi.

Wznowienie ofenzywy rosyjskiej.

Bazylea, 26 czerwca.

»Basler Nachrichten« donoszą z Bukaresztu: Sprawozdawca wojenny tutejszego dziennika »Adeverul«, znajdujący się na froncie armii B r u s i ł o w a, donosi, że **z powodu niepogody opóźnił się przewóz dział,** że atoli obecnie rezerwa artyleryi już przybyła na miejsce przeznaczenia. **Rosyanie w krótkim czasie podejmą znowu akcyę zaczepną.**

Wysiłki Rosyan.

Hamburg, 26 czerwca.

»Hamburger Ztg.« donosi ze Sztokholmu: Dzienniki tutejsze donoszą, że Rosya rzuciła **wszystkie swoje rezerwy na front armii generała Linsingena,** celem zapobieżenia zastojowi w ofenzywie rosyjskiej.

Silny opór sprzymierzonych.

Frankfurt, 26 czerwca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Bazylei: Pułkownik E f l i, omawiając w »Basler Nachrichten« wydarzenia ostatniego tygodnia, oświadcza: »Rosyanie, chcąc wkroczyć ponownie do Lwowa, muszą przezwyciężyć bardzo silny opór, stawiany przez wojska sprzymierzone. Rosyanie nie mogą jednak o tem myśleć, gdyż **stanowisko ich wojsk, zwłaszcza pod Łuckiem, jest bardzo ciężkie.** Wojska rosyjskie, walczące pod Łuckiem, znajdują się jakoby w worku. Dopóki **trzymają się austryacko-węgierskie punkta obrony Kołki, Styr oraz Brody—Strypa, o jakiemkolwiek posuwaniu się Rosyan na Wołyniu niema mowy.** Byłoby to zresztą w obecnych warunkach przedsięwzięcie dla armii rosyjskiej bardzo niebezpieczne.

Straty Rosyan.

Zurych, 26 czerwca.

»Neue Zürcher Nachrichten« donoszą ze Sztokholmu:

Armia rosyjska straciła dotąd przez śmierć na polu bitwy, lub skutkiem ciężkich ran, **17 generałów i 17 pułkowników.** Wogóle straty korpusu oficerskiego **są bardzo wielkie.**

Równie straty wśród szeregów wojska rosyjskiego **są bardzo wielkie.** W walkach ze strażami tylnemi pod Łuckiem, **padł cały pułk kozaków.**

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt, 26 czerwca.

»Dreptatea« donosi: Wedle naszych pozytywnych wiadomości, poseł rosyjski K o z i e l l-P o k l e w s k i przedłożył imieniem swego rządu rządowi rumuńskiemu przed rozpoczęciem się obecnej ofenzywy rosyjskiej nowe propozycye. Rumuńska rada ministrów po dokładnem omówieniu ogólnego położenia politycznego i militarnego oświadczyła się **za dalszem prowadzeniem polityki neutralności, bez względu na wynik ofenzywy rosyjskiej.**

Ustępstwo Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Aten, że **Zaimis wobec posłów Francyi, Anglii i Rosyi pisemnie ponowił swoje zobowiązanie, że ich żądania z 21 czerwca całkowicie wypełni.**

Agencya podaje także dosłowny tekst listu, wystosowanego przez Zaimisa do posła włoskiego w odpowiedzi na jego notę. Z a i m i s oświadcza w tym liście, że przyjmuje do wiadomości przystąpienie Włoch do żądania reszty sojuszników co do zupełnej i faktycznej demobilizacyi greckiego wojska i zawiadamia, że rząd grecki zobowiązuje się wojsko swoje postawić na stopie pokojowej, przyczem **wojska, znajdujące się w północnym Epirze, będą także zdemobilizowane.**

Z frontu macedońskiego.

Lugano, 26 czerwca.

»Secolo« donosi z Salonik:

Nad granicą grecką **odbywają się wielkie ruchy wojsk bułgarskich.** Koła wojskowe w Salonikach mówią, że **komenda bułgarska skoncentrowała pod Monastyrem 60.000 wojska.**

Wedle oficyalnych wiadomości, **wojska bułgarskie dążą do przełęczy Demir Hissar,** ażeby zająć fort Teapetra, dominujący nad ową przełęczą i nad gościńcem do Brondi. Wojska greckie wycofały się już z tego fortu.

Wedle niesprawdzonej dotąd wiadomości, wojska bułgarskie przeszły na drugą stronę rzeki Nestos.

Wiadomość o zajęciu fortu Iudiger przez Bułgarów równie dotąd nie została sprawdzona.

Połączenie telegraficzne z Kavallą jest przerwane.

Sazonow o możliwości pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 26 czerwca.

Na podstawie amerykańskich pism donoszą o rozmowie Sazonowa z amerykańskim sprawozdawcą dziennikarskim co następuje: S a z o n o w oświadczył między innemi: »Ponieważ Rosyanie obecnie zmierzają do zwycięstwa, byłoby dla nas przedwczesnem wdawać się w dyskusye na temat pokoju, tem bardziej, ile że potęga niemiecka widocznie upada, natomiast źródła pomocnicze Rosyi i mocarstw sprzymierzonych z dnia na dzień widocznie rosną. Codzienne wydarzenia, jak położenie pod Verdun'em, rosyjska ofenzywa, bitwa morska na morzu Północnem i sukcesy rosyjskie w Azyi wschodniej, wykazują, że **koniec wojny nie będzie wcześniej możliwym, aż nieprzyjaciel nie opróżni obsadzonych terytoryów i nie wypełni wszystkich naszych żądań.** Nigdy sprzymierzeni nie byli tak zgodni, nigdy tak silni«.

Sazonow zakończył: »Także my pragniemy pokoju, ale faktycznie honorowego zakończenia pokojowego, którego skutkiem będzie zniknięcie pruskiego militaryzmu«.

Kiedy skończy się wojna.

Bazylea, 26 czerwca.

»Basler Nachrichten« donoszą:

Dzięki stosunkom naszego korespondenta możemy podać przewidywania wybitnych finansistów francuskich co do końca wojny. — Otóż francuski świat finansowy sądzi, że **wojna skończy się w roku bieżącym.**

Anglicy **zbyt mało troszczą się o to, ażeby wojnę szybko ukończyć.** Zabezpieczyli sobie rynki handlowe na przyszłość i przez wojnę umocnili pod względem finansowym i przemysłowym swoje stanowisko, tak korzystne w stosunku do sprzymierzeńców. **Dyplomaci muszą znaleźć formułę dla rychłego ukończenia wojny.**

Król Alfons o pokoju.

Budapeszt, 26 czerwca.

»Az Est« donosi:

Dr Endor R e v e s z, nasz korespondent w Madrycie, uzyskał audyencyę u króla hiszpańskiego Alfonsa. Podczas rozmowy oświadczył król, że Hiszpania przestrzega jak najściślej neutralności: »Nigdy nie zawahałem się co do tego, jakie stanowisko ma wobec wojny zająć Hiszpania — mówił król. — **Jestem gotów uczynić wszystko, ażeby przybliżyć pokój.** Mam nadzieję, że po wojnie będzie Hiszpania łącznikiem pomiędzy narodami. Z Austro-Węgrami utrzymywaliśmy zawsze stosunki jak najbardziej przyjacielskie«.

Aprowizacya Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 czerwca.

„Berliner Tageblatt“ podaje rozmowę z prezydentem wojennego urzędu aprowizacyjnego, B a t o c k i m, który podkreślił, że plan gospodarczy na rok 1916/17 **nie będzie zawierał zmiany cen na zboże.**

Urząd aprowizacyjny bada teraz sprawę wprowadzenia państwowych kart na mięso i założenia państwowego biura dla tłuszczów. Co się tyczy skąpych zapasów mięsa oświadczył Batocki, że nie należy się obawiać wyczerpania się konsumcyi mięsa w lipcu i sierpniu. Inna kwestya, czy nie będzie się musiało przystąpić do tego we wrześniu, gdy już będzie gotów dokładny przegląd co do nowych zbiorów.

Prowizoryum budżetowe we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 czerwca.

Izba francuska 512 głosami przeciw 3 **przyjęła prowizoryum budżetowe** na miesiące lipiec, sierpień i wrzesień.

Prezydent D e s c h a n e l oświadczył w przemówieniu, że **ani Francya ani żaden Francuz nie mógłby dopuścić do natychmiastowego zawieszenia broni lub do pokoju, któryby był cofnięciem się Francyi** przed ciągłem łamaniem praw. Socyaliści oświadczyli, że przyjmują wszystkie kredyty, aby zapewnić zwycięstwo dla ojczyzny.

Zatarg amerykańsko-meksykański.

Nowa groźba Ameryki.

Rotterdam, 26 czerwca.

W mieście Meksyku ludność urządziła **demonstracye przeciwko Stanom Zjednoczonym.**

Komendant krążownika amerykańskiego „Mariette“ zawiadomił gubernatora miasta Tampico, że w razie urządzania dalszych demonstracyj przeciw Stanom Zjednoczonym, **będzie bombardował miasto Tampico i wysadzi na ląd wojsko.**

(Tampico albo Santa Anna de Tamaulipas jest ufortyfikowanem miastem leżącem nad ujściem rzek Tampico i Rio Panuco do zatoki Meksykańskiej przez jezioro Tampico. Miasto Tampico, położone wśród bagnisk i lagunów, ma około 10.000 ludności i posiada znaczny handel. Dwie linie kolejowe wiodą stąd w głąb kraju. U. R.).

Mobilizacya w Meksyku.

Genewa, 26 czerwca.

„New York Herald“ donosi w paryskiem wydaniu z Nowego Jorku:

Carranza zarządził w Meksyku ogólną mobilizacyę.

Wcielenie milicyi do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 czerwca.

(Biuro Reutera). W Izbie reprezentantów zgłosił przewodniczący komisyi wojskowej, H a y, wniosek o zastosowanie postanowienia, na mocy którego **prezydent zostaje upoważniony do zaprzysiężenia, według swego uznania milicyi w szeregi armii związkowej.** Wywiązała się żywa dyskusya w sprawie dodatku, postawionego przez Haya z oświadczeniem, że wypadek konieczny, w którym takie wcielenie milicyi do armii jest przewidzianem, już istnieje.

Przewódca republikański M a n n poparł dodatek z tem uzasadnieniem, że w Meksyku północnym istnieje już stan wojenny. Dodatek jednomyślnie przyjęto.

Pomoc dla Meksyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 26 czerwca.

„Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu: Półurzędownie oświadczają, że w razie wojny z Meksykiem, amerykański rząd będzie prosił Anglię o zastępowanie amerykańskich interesów w Meksyku.

Zastępcy San Salvadora i Costa Rica otrzymali z Mexico City wiadomość, iż **San Salvador i Costa Rica** doniosły rządowi amerykańskiemu, iż **na wypadek wmarszu amerykańskiego do Meksyku wezmą udział w oporze przeciw Ameryce.**

Wspólna akcya łacińskiej Ameryki.

Nowy Jork, 26 czerwca.

Biuro Reutera donosi: Depesza z San Salvadoru donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych San Salvadoru otrzymało depeszę z Equadoru ze stanowczem wezwaniem **do wspólnej akcyi łacińskiej Ameryki, celem zapobieżenia wojnie amerykańsko-meksykańskiej.**

Nowa utarczka w Meksyku.

Amsterdam, 26 czerwca.

„Times“ donosi z Waszyngtonu:

Pomiędzy konnicą Stanów Zjednoczonych a oddziałem wojsk Carranzy wywiązała się utarczka. Po stronie Amerykanów było 40 poległych i dużo rannych. Utarczka rozegrała się w odległości 90 mil na południe od El Paso.

Akcya pomocy dla żołnierzy-akademików.

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, wśród młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła się akcya, w celu zorganizowania pomocy dla tych kolegów, którzy w jakikolwiek sposób ucierpieli wskutek wojny. Liczba takich akademików jest znaczna i ciągle wzrasta, albowiem wojna obecna wciąż nowych młodych ludzi z ław uniwersyteckich powołuje do szeregów. Nieść im trzeba pomoc zarówno teraz, jak nadewszystko wtedy, gdy się wojna dla nich skończy, gdy wrócą może inwalidami, lub też gdy wskutek przerwy w normalnym trybie życia zabraknie im środków na dalsze studya. Do tego obowiązku pomocy poczuła się pierwsza młodzież uniwersytecka względem kolegów. Akcya jej zaczyna już wkraczać na tory urzeczywistniania się. Utworzył się komitet z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń polskiej młodzieży na wszechnicy krakowskiej, który wydał następującą odezwę:

»Koledzy i koleżanki! Konferencya przedstawicieli wszystkich istniejących obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej, nie mając możności w obecnych czasach zwołania wiecu, zwraca się tą drogą do ogółu młodzieży akademickiej. Niechaj wystarczy ta forma porozumienia, gdy idzie o rzecz dobrą i ważną.

Wojna, tocząca się na ziemiach polskich, dotknęła również i młodzież uniwersytecką, czy to niszcząc siły i zdrowie walczących, a przez to utrudniając pracę, czy to wtrącając ją w stan ubóstwa. Jest naszym obowiązkiem rozpocząć akcyę bratniej samopomocy, jest obowiązkiem stwierdzić przed całą młodzieżą, że bratem naszym jest każdy Polak, byleby o Polsce pamiętał. Z powyższego wypłynęła myśl stworzenia funduszu na rzecz polskiej młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w jakikolwiek sposób ucierpiała wskutek wojny. Składki jednokoronowe, wpłacane przez słuchaczów przy zapisie w kwesturze uniwersyteckiej co pół roku, nie obciążą nikogo, a mogą przynieść ulgę doraźną szeregowi kolegów a Polsce uratować wiele młodych i potrzebnych sił. Zarząd Funduszu spoczywać będzie w rękach Komitetu wybieranego przez wiec ogólno-akademicki względnie na razie Konferencyę Przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej. Fundusz trwać będzie lat 3 po zawarciu pokoju. Akcya rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Niech nie zbraknie nikogo z nas przy tym polskim czynie samopomocy dla braci, którzy srożej niż inni ucierpieli.

Pod odezwą podpisany jest komitet w następującym składzie: Henryk T a ń s k i, słuch. filozofii, jako przewodniczący, Tadeusz B i g o, sekretarz, Kaz. S z w a r z e n b e r g - C z e r n y, skarbnik, Karol K o n i ń s k i, Władysław S w o l k i e n, Anna P i ą t k o w s k a i Stanisław S z w e d o w s k i.

Akcyę podjętą przez młodzież poparli również profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego a rektor Kostanecki wydał odezwę następującą: „Wiedzeni bratniem uczuciem solidarności, troską o przyszłość współtowarzyszów pracy, odzywamy się koledzy do kolegów. Spotykają się w tej odezwie ze swymi profesorami, którzy postanowili drogą składek utworzyć fundusz dla słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy powracać będą do Uniwersytetu z pola walki czy to jako inwalidzi czy z nadwątlonem zdrowiem czy też pozbawieni środków na ponowne rozpoczęcie studyów. Słowa kolegów znajdą niezawodnie gorący oddźwięk w sercach ogółu młodzieży i z pewnością nikt się od tego dobrowolnego datku nie uchyli. Bratnia pomocna dłoń podana w ciężkiej chwili uratować może niejednego dzielnego pracownika na niwie społecznej i narodowej, a kraj nasz w większej niż kiedykolwiek mierze potrzebować ich będzie". — Obie wydane razem odezwy wywieszono w gmachu Uniwersytetu.

W związku z powyższą odezwą dowiadujemy się, że akcya zbierania składek rozpoczęła się z dniem wczorajszym. W tym celu wydane zostały specyalne formularze koloru czerwonego, które każdy składający obowiązany jest wypełnić. Jedna część formularza po potwierdzeniu przez kwestora i złożenia kwoty zostanie zwrócona jako dowód wkładającemu, druga pozostanie w kwesturze. Akcyę młodzieży poparły w wydatny sposób grona profesorskie poszczególnych wydziałów oraz senat akademicki, ułatwiające i wspierające działalność Komitetu. Lokal Komitetu znajduje się w gmachu Collegium Novum II p., lokal Koła Polonistów. Godziny urzędowe w poniedziałki i czwartki od 10 do 1-szej. Należy się spodziewać, że społeczeństwo poprze całkowicie usiłowania młodzieży w sposób pomocy szeregom tych, którzy mają stać się podstawą przyszłego społeczeństwa. Wszelkie datki na cel powyższy przyjmuje Kwestura Uniwersytetu. („Fundusz zapomogowy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego dotkniętych klęską wojny").

Pożegnanie wiceprezydenta dra I. Dembowskiego.

Wczoraj w południe, w przystrojonej w zieleń i kwiaty sali konferencyjnej III gimnazyum w Krakowie, żegnali w sposób uroczysty ustępującego ze swojego stanowiska wiceprezydenta dra Ignacego Dembowskiego członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej, którzy za jego wiceprezydentury w Radzie szkolnej krajowej pracowali. Na ten akt przybyli: przedstawiciel Wydziału kraj. w Radzie szkolnej kr., r. Mieczysław Onyszkiewicz, zamieszkali w Krakowie członkowie Rady szkolnej, profesorzy uniw.: dr Kazimierz Morawski i dr Leon Sternbach, dyr. Sołtysik i red. Konopiński, radcy dworu dr Stanisław Okęcki, Antoni Stefanowicz i Mieczysław Zaleski, radcy nam.: J. Niesiołowski i J. Napadiewicz, insp. szk. kr.: dr Fr. Majchrowicz, dr Karol Opuszyński, dr Jan Kopacz, Stan. Rzepiński, Jan Tarczałowicz i r. rz. Michał Rembacz, starosta Roman Prokopowicz, insp. szkolny okr. dr Zygmunt Zagórowski, prof. Kazimierz Kwieciński, komisarze nam.: Edmund Reiss, Adolf Gołkowski i Bronisław Hanisch i konc. nam. Alfred Neumann.

Imieniem zebranych w pięknych i serdecznych słowach do wiceprezydenta Dembowskiego przemówił r. dworu Okęcki, podnosząc zalety jego na odpowiedzialnem stanowisku, niespożytą pracowitość i wyrozumiałość dla pracowników Rady, wreszcie głębokie odczucie dla potrzeb naszego szkolnictwa i personalu nauczycielstwa. Następnie odczytał mowę adres, który członkowie Rady szkolnej w artystycznie wykonanej tece ustępującemu wiceprezydentowi ofiarowali.

Wiceprezydent Dembowski odpowiedział na to pożegnanie w dłuższem, pełnem głębszych myśli i poglądów na obecną sytuacyę i potrzeby szkolnictwa polskiego, przemówieniu. Podniósł najlepszą wolę i wysiłki wszystkich pracowników Rady szkolnej przez czas jego urzędowania, podziękował serdecznie za zgodne popieranie go w jego usiłowaniach i na ten „szturm", jaki po raz drugi przypuszczono w Krakowie „do jego serca". Wspomniał z żalem o nieodżałowanej stracie, jaką Rada szkolna kr. poniosła przez śmierć ś. p. dw. Emanuela Dworskiego, jak niemniej przez wywiezienie ze Lwowa i internowanie w Rosyi inspektorów krajowych Matjowa i dra Kochaby, podczas gdy przydzielony do Rady szk. kraj. p. Starzak, w czynnej armii jako podpor. prof. Gayczak, wraz z załogą przemyską dostał się do niewoli rosyjskiej. Wielu innych pracowników ze szkolnictwa naszego krajowego zajmuje wybitne i odpowiedzialne stanowiska w okupowanych przez Austryę częściach Królestwa Polskiego. Nauczycielstwo nasze spełniło i spełnia z całą ofiarnością powinność wojskową w szeregach walczących, a śmierć i choroby niemało wśród nich zrządziły spustoszenia. Zarówno najwyższa magistratura szkolna, jak nauczycielstwo, stanęło po wojnie wobec wielkiej wagi dla przyszłości kraju i ojczyzny zadań. Mówca ma pełne zaufanie do wysokich zdolności, ofiarnej pracy i poczucia obywatelskiego swojego następcy i jest pewny, że sprosta on nowym zadaniom Rady szkolnej.

Podziękowawszy serdecznie wszystkim za ten objaw uznania dla swojej działalności, zaprosił uczestników zebrania na śniadanie do willi swojej siostry, p. Skrzyńskiej, przy ul. Łobzowskiej. Wśród ożywionej pogawędki i toastów, których nie brakło na temat współpracy obecnych z drem Dembowskim, spędzili uczestnicy, z wielką przez obojo gospodarstwo podejmowani gościnnością, bardzo miłe chwile.

Adres pożegnalny, wręczony drowi Ignacemu Dembowskiemu przez członków Rady szkolnej kraj., jest w wysokim stopniu artystycznem dziełem sztuki, przynoszącym zaszczyt jego wykonawcy, znanemu artyście Janowi Bukowskiemu. Piękna teka z białej skóry, z inicyałami dra Dembowskiego w szlachetnym kruszcu i oprawie, zawiera wewnątrz adres na pergaminie, ujęty po bokach w ornamenta z fantazyjnych, rozwiniętych kwiatów. Artyście, który uczestniczył także w zebraniu, winszowano pomysłu i wykonania tego upominkowego dzieła.

KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca.

Z niedzieli. Niebo zgotowało Krakowianom na wczoraj pewną niespodziankę. Po kilku dniach jasnych i słonecznych, w niedzielny ranek dzień wstał pochmurny jakiś i szary w powietrzu mglistem. W godzinach południowych rozjaśniło się nieco, ale nie na długo; po południu niebo znowu zaciągnęło się chmurami, a parność w powietrzu kazała się spodziewać deszczu. Deszcz jednak nie padał, ale sama obawa przed nim powstrzymała ludzi od dalszych wycieczek za miasto. Tem większy za to ruch panował wewnątrz miasta, zwłaszcza na plantach rojno było i gwarno, chociaż dość ożywiony był i deptak wzdłuż parku dra Jordana. Pełno było także w kawiarniach »bez dachu«, a panujący tam wesoły gwar świadczył najwymowniej o otusze, z jaką spoglądają u nas na wydarzenia na froncie wschodnim.

Zbiórki żadnej na cele humanitarne, ani »kwiatka« znowu nie było, co zaczyna przechodzić już w przyzwyczajenie — niebezpieczne dla dobroczynności, zdrowe dla kieszeni »kontrybuentów«. Zresztą wszystko szło zwykłym niedzielnym trybem.

Namiestnik w Krakowie. Namiestnik bar. Diller, który, jak to już donieśliśmy, w powrocie ze Lwowa przyjechał w sobotę w nocy do Krakowa, spędził w naszem mieście dzień wczorajszy i zabawi jeszcze dzisiaj przez pół dnia; po południu udaje się do Białej.

Ze spraw aprowizacyjnych. Wczoraj w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem delegata namiestnictwa posiedzenie w sprawach aprowizacyi Krakowa przy udziale przedstawicieli prezydyum miasta, komisaryatu cywilnego twierdzy, dyrekcyi policyi itd.

Na posiedzeniu przedewszystkiem stwierdzono, że na ogół sytuacya aprowizacyjna Krakowa przedstawia się bardzo dobrze. Zapasy mąki, zarówno do wypieku chleba, jak kuchennej są zupełnie dostateczne, w takiej ilości, że mogą pokryć zapotrzebowanie aż do żniw. Wszelkich innych artykułów żywności gmina posiada poddostatkiem. Aby zapobiedz dającemu się odczuwać niedawno brakowi jaj, gmina krakowska uzyskała prawo sprowadzania jaj z Królestwa — w ilości 120 pak z Miechowskiego i 140 pak z Pińczowskiego tygodniowo; transporty jaj stamtąd już zaczęły przychodzić i jaja z nich są sprzedawane w sklepach miejskich. Stosunki tyczące zaopatrzenia Krakowa w mleko ułożyły się pomyślnie; codziennie przychodzi do miasta 28.000 litrów, w tem 18000 litrów z Królestwa.

Spęd bydła na rzeź do Krakowa w ubiegłym okresie dwutygodniowym był korzystny, ceny bydła rogatego nawet spadły. Natomiast nierogacizna podniosła się w cenie wskutek chwilowego większego zapotrzebowania dla wojska. O zmianie taryfy maksymalnej na ceny mięsa na razie niema mowy.

Zapasy węgla są w Krakowie w dostatecznej ilości; chwilowy zastój w transportach, jaki w ostatnich dniach dał się odczuć, będzie niebawem usunięty. Braku więc opału Kraków nie potrzebuje się obawiać.

Co się tyczy kwestyi braku cukru, to magistrat krakowski poczynił już odpowiednie kroki i starania, a dla zapobieżenia niewłaściwemu rozdziałowi cukru tak między grosistów jak detailistów, przedkłada magistrat memoryał do władz wyższych. W memoryale tym proponowane jest przydzielenie rozdziału cukru magistratowi; jak się bowiem okazało, w rozdziale tym dotychczas zachodziły pewne nieprawidłowości, którym dokonywanie rozdziału przez gminę zapobiegnie.

Pomoc dla nowych uchodźców. Zorganizowana przy wybitnym udziale wojskowości pomoc dla uchodźców w postaci posiłku i tymczasowego pomieszczenia funkcyonuje bardzo sprawnie. Przejeżdżający przez stacyę krakowską uchodźcy ze wschodniej Galicyi, oraz żołnierze wszyscy są zaopatrywani w pożywienie. Pomaga przy tem energicznie komitet pań, zorganizowany z inicyatywy prezydyum miasta.

Z teatru ludowego. Uroczysty wieczór Henryka Sienkiewicza odbędzie się w teatrze ludowym we czwartek nadchodzący, dnia 29 bm. Program obejmuje: Polonez A-dur Chopina, który wykona wzmocniona orkiestra; przemówienie dra Tadeusza Konczyńskiego; przedstawienie „Ogniem i mieczem" w układzie J. Popławskiego. — We środę będzie grana melodyjna operetka „Dookoła miłości", muzyka O. Straussa.

»Ratujcie dzieci«. Pod tem hasłem odbędzie się koncert pod protektoratem hr. Andrzejowej Potockiej w piątek, dnia 30 b. m., w sali hotelu Saskiego (restauracyjnej). — Współdziałają młodsi i starsi uczniowie Instytutu muzycznego, pod artystycznem kierownictwem p. Klary Czop-Umlaufowej. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Wojenny sklep bielizny i konfekcyi. W trzech szwalniach krakowskich zorganizowany został przed paroma miesiącami wyrób bielizny i konfekcyi. Wyroby z tych szwalni sprzedawane są w tanim sklepie polskim, który mieści się na placu Maryackim 3, obok sklepu Wp. Ziembickiego. Dla sklepu tego Związek pracy kobiet (Bracka 8) wyrabia wszelką bieliznę damską, męską i dziecinną i prowadzi hafciarnię. Szwalnia Ochrony kobiet, (Krupnicza 16) wytwarza ubrania, sukienki i fartuszki dziecinne. Szwalnia dla dotkniętych wojną (pl. Szczepański 7) jest wyłącznie oddana konfekcyi damskiej i wyrabia gotowe bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuchy, również ubrania dla kobiet wiejskich.

Wyroby „Szwalni" sprzedawane są ponadto w kramie na pl. Szczepańskim codziennie w godzinach rannych. We wszystkich trzech pracowniach wytwarzana jest przedewszystkiem konfekcya tania, lecz także wykwintniejsza, może zatem zadowolnić różne wymagania, a pozatem daje możność zaopatrywania się w wyroby wytwarzane u nas z pominięciem przemysłu obcego, zalewającego nas swą wytwórczością. Wyżej wymienione pracownie zatrudniają, każda po kilkadziesiąt pracownic, a zakres pracy rozszerza się coraz bardziej wobec ciągle rosnącego pokupu wyrobów. Pozatem wykonują szwalnie wszelkie, nieraz bardzo znaczne zamówienia Komitetu książęco-biskupiego, którego poparciem cieszą się od początku swego istnienia. Publiczność polska, darząc jaknajszczerszem zainteresowaniem skromne placówki pracy kobiecej, pozwoli im rozwinąć się w warsztaty przemysłowe, których brak daje się nam tak dotkliwie odczuwać.

Z kraju.

Spokój we Lwowie. Jak donosi »Gazeta Poranna«, we Lwowie gorączkowy wygląd miasta z przed kilku dni zniknął już dzisiaj zupełnie. Najlepiej widać to po małym ruchu przed Kasą oszczędności, która dawniej oblęganą była przez wycofujących wkładki. Długie szeregi oczekujących swej kolei znikły zupełnie ku wielkiemu strapieniu spekulantów. Jest to najlepszym probierzem obecnej pomyślnej sytuacyi na froncie galicyjskim. — Jak zgodnie wynika ze wszystkich doniesień, we Lwowie zapanował spokój i otucha.

Stan sanitarny kraju. Urzędowo ogłaszają, że w czasie od 11 do 17 b. m. stwierdzono w Galicyi 38 zachorowań na ospę w 11 powiatach (15 gminach) u ludności miejscowej. W innych okręgach administracyjnych było w czasie od 11 do 17 b. m. 47 zachorowań na ospę.

Maków. (Obchód Konstytucyi 3 Maja). Staraniem komitetu członków T. S. L., P. K. N. i Koła Ligi kobiet N. K. N. odbył się tu w niedzielę, dnia 18 b. m., uroczysty obchód 125 rocznicy Konstytucyi 3 Maja. O godzinie 8 rano odprawiono nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, całe przedpołudnie sprzedawały panie z Ligi kobiet wydawnictwa N. K. N., T. S. L. i odznaki, umyślnie na ten cel własnym przemysłem wykonane. — Wieczorem w sali »Sokoła«, przy współudziale członkiń Koła Ligi kobiet z Zawoi, urządzono przedstawienie sztuczki patryotycznej pod tytułem: »Dla ojczyzny«. Produkcye muzyczne, deklamacye i piękne słowo wstępne dra Lankaua dopełniły programu, który licznie zgromadzona publiczność w poważnym nastroju patryotycznym wysłuchała i żywo oklaskiwała. Czysty dochód, wynoszący sto kilkadziesiąt koron, przeznaczono w połowie na T. S. L., a w połowie na cele Legionów.

Zawoja, 20 czerwca. (»Eleuterya« na prowincyi). Z początkiem czerwca zwróciło się tutejsze Koło Ligi kobiet N. K. N. do zarządu krakowskiej »Eleuteryi« z prośbą o urządzenie u nas szeregu odczytów przeciwko pijaństwu, które w tutejszej okolicy przybrało zastraszające rozmiary. Pierwszy wykład pod tytułem: »Czy alkohol szkodzi zdrowiu i czem go można zastąpić?«, wygłosiła wydelegowana przez zarząd krakowskiej »Eleuteryi« prelegentka p. kapitanowa Schwarcerowa dnia 4 b. m. o godzinie 12 w południe (po sumie) w obszernej sali zebrań tutejszego Koła Ligi kobiet N. K. N. Wykład obudził ogólne zainteresowanie wskutek gorącej zachęty z ambony miejscowego ks. proboszcza Klisia. Tłumnie zebrana na sali publiczność wysłuchała z żywem zainteresowaniem wykładu, ilustrowanego tablicami ściennemi. — W gorących słowach przedstawiła prelegentka obecne straszne zniszczenie kraju z powodu wojny i grasujących chorób i wyjaśniła obecnym wynikającą stąd konieczność oszczędzania wszelkich dóbr narodowych, zarówno duchowych, jak fizycznych. Wykazała barwnie szkodliwe działanie alkoholu na organizm ludzki, które, szczególnie w obecnych czasach, tem większe wyrządza spustoszenia, że osłabia odporność organizmu przeciwko chorobom zakaźnym.

Wymieniwszy w dalszym ciągu napoje nie tylko zupełnie zastępujące alkohol, ale przynoszące organizmowi trwały pożytek, wezwała prelegentka obecnych do walki z wewnętrznym naszym wrogiem, którym jest alkohol.

Drugi wykład podobnej treści odbył się po południu, na który zgromadzili się inni słuchacze. Sala była i tym razem wypełniona po brzegi. Prelegentka była przedmiotem serdecznych owacyj i spotkała się zewsząd z objawami żywej wdzięczności.

Na powracającą prelegentkę oczekiwała na stacyi kolejowej deputacya Koła Ligi kobiet N. K. N. z Makowa i Suchej, która prosiła prelegentkę o wygłoszenie tam następnych wykładów.

Z ziem polskich.

Nowe gimnazyum żeńskie w Warszawie. „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że kolegium kościelne Zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie zamierza założyć wzorowe gimnazyum żeńskie z językiem wykładowym polskim, jako odpowiednik do gimnazyum męskiego im. Mikołaja Reya.

Sprawę założenia w Warszawie gimnazyum żeńskiego uchwalił Zbór ewangelicki w zasadzie jeszcze przed wojną, w początkach roku 1914.

Tanie kuchnie robotnicze w Warszawie. Zarząd miasta, po rozważeniu żądania 21.000 rb. zapomogi na tanie kuchnie robotniczego komitetu gospodarczego, udzielił delegatom komitetu odpowiedzi odmownej, z powodu że robotniczy komitet gospodarczy nie chce się poddać kontroli ze strony zarządu miejskiego. Natomiast zarząd miejski uchwalił zwiększyć liczbę bonów obiadowych, wydawanych przez instruktorów okręgowych wydziału opieki nad ludnością o 6000 dziennie, aby zapewnić w ten sposób pożywienie uboższym robotnikom.

Ciechocinek. (Sezon kąpielowy). Tegoroczny sezon kąpielowy zapowiada się, w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy panowała tu zupełna martwota, bardzo pomyślnie. Zakład wydaje w tej chwili około 400 kąpieli dziennie. Stan zdrowotny Ciechocinka i okolicy, wbrew plotkom, rozsiewanym tendencyjnie, przedstawia się doskonale. Pawilony kąpielowe Nr II. i III. doprowadzone są do zupełnego porządku i funkcyonują wzorowo; w nichześrodkowano wszystkie zabiegi kuracyjne. Oprócz stałego lekarza zakładowego, dra Ignacego Dembickiego, praktykuje tu jeszcze kilku lekarzy sezonowych, którzy już w latach poprzednich pozyskali sobie ogólne uznanie publiczności.

Teatru jeszcze nie otwarto, ale w niedalekim czasie spodziewane jest rozpoczęcie sezonu teatralnego. W pięknym parku zdrojowym przygrywa trzykrotnie w ciągu dnia dobra orkiestra smyczkowa z Warszawy.

W stosunku do innych miejscowości, panuje tu znaczna taniość. Pobyt w Ciechocinku wypada taniej, niż w warszawskich letniskach podmiejskich. Dzięki urodzajności okolicy, nizkie są względnie ceny produktów spożywczych. A pensyonaty i dworki, zaopatrzone już przeważnie w oświetlenie elektryczne, zapomocą pobierania możliwie nizkich cen za mieszkania, uprzystępnić się starają szerszym warstwom pobyt.

Uroczystość ku czci Długosza w Tow. przyjaciół nauk. Z Poznania donoszą: W spóźnioną, bo 501 rocznicę urodzin Jana Długosza odbył się w dniu 21 bm. w Tow. przyjaciół nauk uroczysty obchód ku uczczeniu wielkiego historyka. Na obchód przybyli: arcybiskup Dalbor z biskupem Jedzinkiem, wszyscy miejscowi członkowie Tow. przyjaciół nauk oraz liczni dostojnicy i goście. Obchód rozpoczął się odśpiewaniem kantaty ks. Gieburowskiego do słów Odyca, poczem prezes Tow. dr Święcicki wygłosił zagajające przemówienie. Po wybraniu przewodniczącym dra Z. Celichowskiego, prezes wydziału historyczno-literackiego prof. dr St. Karwowski wygłosił przemowę uroczystościową, poświęconą przypomnieniu zasług i stanowisku Długosza w historyografii polskiej.

Po odczycie zabrał głos dr Erzepki i przedstawił zebranym w krótkości dzieje muzeum im. Mielżyńskich, którego uroczyste otwarcie nastąpić miało w związku z obchodem Długoszowym i objęte zostało programem uroczystości. Nastąpiła z kolei kantata jubileuszowa, skomponowana również przez ks. dra Gieburowskiego do słów Szujskiego, po odśpiewaniu której przez chór, dyrektor Erzepki oprowadził zebranych po urządzonych przez siebie na nowo zbiorach działu historycznego, objaśniając ciekawsze zabytki.

Na pamiątkę obchodu sala posiedzeń przyozdobiona była portretem Długosza, pędzla malarza Jerzego Hulewicza, prezesa wydziału sztuki Tow. przyjaciół nauk.

Swoboda zebrań dla górników śląskich. Pisma śląskie z zadowoleniem donoszą o pozwoleniu komisaryatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie na odbywanie walnych zgromadzeń kół szybowych, oraz o decyzyi komendy wojskowej, zezwalającej zaprzysiężonym górnikom na wzięcie udziału w walnych zgromadzeniach »Unii«. Zarządzenia te świadczą o częściowem uchyleniu zarządzeń wojennych, wydanych poprzednio.

Ze świata.

Nowy burmistrz Czerniowiec. Z Bukaresztu telegrafują: Były burmistrz Czerniowiec za inwazyi rosyjskiej Bocancea przybył już do Czerniowiec i objął ponownie obowiązki burmistrza.

Amerykańskie pieniądze na odbudowanie Polski. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że w Ameryce organizuje się konsorcyum finansistów, które ująć chce w swe ręce odbudowę Polski. Konsorcyum to zwróci się do przyszłego kongresu pokojowego z propozycyą emisyi osobnej pożyczki, przeznaczonej na odbudowę Polski. Konsorcyum wyśle do Polski swych delegatów, celem określenia poniesionych przez Królestwo polskie szkód i rozpoczęło już gromadzenie środków pieniężnych.

Śmierć pastora warszawskiego w Moskwie. »Sprawa Polska« donosi: W dniu 3 b. m. zmarł w Moskwie, przeżywszy lat 59, pastor zboru ewangielickiego w Moskwie, ś. p. Adolf Schreter.

Wywóz wód mineralnych z Austryi. Ministerstwo skarbu zezwoliło obecnie na wywóz do państw zaprzyjaźnionych i neutralnych bez specyalnego zezwolenia wszelkich wód mineralnych z wyjątkiem wód, zawierających arszenik (to jest wód z Levico, Roncegno, Pejo i t. d.), oraz produktów źródlanych (jak sole, pastylki, ług błotny, borowina i t. d., a to pod następującymi warunkami:

Dla firm, które obowiązują się do oddania Bankowi austryacko-węgierskiemu waluty zagranicznej i o tem zobowiązaniu zawiadamiają ministerstwo skarbu, wystarcza przy wywozie dołączyć do listu przewozowego duplikat wspomnianego zobowiązania. Nazwy tych zarządów źródeł, oraz przedsiębiorstw, które złożyły ministerstwu skarbu podobne ogólne zobowiązanie, będą następnie ogłoszone. Przy wywozie wód mineralnych innych firm należy na duplikacie listu przewozowego umieścić oświadczenie, podpisane przez stronę, iż obowiązuje się spodziewaną walutę zagraniczną w przeciągu oznaczonego czasu oddać do Banku austryacko-węgierskiego, oraz przyjmuje do wiadomości, iż niedotrzymanie tego zobowiązania pociąga za sobą, prócz następstw ustawowych, także utratę tego udogodnienia. Wywóz wymienionych wód mineralnych, oraz produktów źródlanych do okupacyi austryackiej jest aż do dalszych zarządzeń zupełnie wolny. O wywóz wód, zawierających arszenik, wnosić należy podania na przepisanych formularzach wywozowych.

Obliczenie końca wojny. „Fremdenblatt" podaje następujące obliczenie końca wojny, krążące obecnie po Wiedniu.

Cesarz Franciszek Józef:	
Urodzony	1830
Objął rządy	1848
Wiek	86
Czas panowania	68
	3832
Cesarz Wilhelm:	
Urodzony	1859
Objął rządy	1888
Wiek	57
Czas panowania	28
	3832

Podzieliwszy liczbę 3832 przez 2 otrzymamy liczbę 1916. W tym roku skończy się wojna.

Szacowanie przyszłego żniwa w Niemczech — Rozporządzeniem Rady związkowej nakazano szacowanie żniw na rok 1916. Szacowanie dotyczy wszystkich rodzajów zboża, nadających się na żywność. Szacowanie zboża na chleb i jęczmienia odbędzie się w czasie od 1 do 20 lipca, owsa pomiędzy 1 a 20 sierpnia, ziemniaków i buraków pomiędzy 1 a 25 września. Szacowanie odbędzie się w ten sposób, że na podstawie spisu obszarów zasianych, rzeczoznawcy ustalą przeciętny urodzaj na hektarze w poszczególnych gminach.

Inne rozporządzenie Rady związkowej z dnia 21 czerwca zawiera zakaz sprzedaży zboża na pniu z obecnych żniw. Zakaz dotyczy wszystkich rodzajów zboża na chleb i na paszę. Wszelkie kontrakty, dotyczące tych produktów, włącznie zawartych przed wydaniem tego rozporządzenia, są nieważne. Z pod zakazu wyłączone są: sprzedaż zboża na siew, sprzedaż jęczmienia, owsa, mieszaniny związkowi komunalnemu, w obrębie którego zboże urosło. Sprzedaż innych rodzajów zboża związkom komunalnym i urzędowi Rzeszy dla zboża. Sprzedaż innych produktów rolnych stowarzyszeniom publicznym.

Mianowania w armii. Cesarz zamianował: Porucznikami, rezerwowych podporuczników: Felicyana Madeyskiego w 53 pp., Ryszarda Drapelę w 18 pp. i Franciszka Zaputowicza w 24 pp.; podporucznikami, rezerwowych chorążych (kadetów): Meherda Cibickiego w 40 pp., Franciszka Świeczka z 12 p. haubic polowych w 100 pp., Mieczysława Szczudłowskiego w 80 pp. i Edwarda Rybczyńskiego w 85 pp. Przeniesiono do stanu czynnego: Jana Barańskiego w 30 p. haubic polowych, Zygfryda Kamińskiego w 12 p. art. górskiej, Stanisława Miszewskiego w 84 pp. i Bolesława Kwiatkowskiego w 87 pp.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Dzwony z Corneville«, opera komiczna.

Repertoar miejskiego teatru ludowego

W poniedziałek, dnia 26 b. m. »Dookoła miłości«.

„Opowieści Hoffmana" w Teatrze miejskim.

Kraków, 26 czerwca.

Drugie przedstawienie Tow. operowego zapełniło teatr po brzegi, podobnie jak pierwsze, co jest chyba najlepszym dowodem i wskazówką dla prezydyum miasta, że czas pomyśleć o stałej organizacyi operowej w Krakowie. Przyznać należy i stwierdzić raz jeszcze, że podobnie, jak „Halka", tak i „Opowieści Hoffmana" w porównaniu z imprezą lwowską nie tylko wytrzymują, ale o wiele przewyższają jej sukces artystyczny. Tem więcej gorących słów zachęty należy się młodemu Towarzystwu, że szczerze na nie zasługuje, a prezydyum miasta może być spokojne o dalsze losy opery krakowskiej, byle zechciało swą potężną opieką otoczyć tych, którzy kładą podwaliny pod nową placówkę kulturalną naszego miasta.

Obsada wczorajszego przedstawienia pozostała niezmieniona z maja b. r., kiedy Tow. operowe urządziło przedstawienie „Opowieści" na „Czerwony Krzyż". A zatem, p. Łowczyńska, o której kreacyi już pisałem, była wczoraj wybornie usposobiona, a szlachetny organ jej pięknego głosu szeroko rozbrzmiewał w amfiteatrze. P. Rawicz znakomicie dysponowany stworzył przepyszną postać romantycznego Hoffmana, a zupełny sukces towarzyszył mu w akcie trzecim. P. Zathey czteropostaciową rolę „Demona" zalicza do najlepszych w swoim repertoarze, nietylko głosowo (zwłaszcza w akcie III) ale i dramatycznie.

Inne mniejsze role odtworzyli pp.: Nowakowska (Niklas), Isakowicz (doskonały Crespel), Senowski (charakterystyczny Franciszek), Kowalski i Butrymowicz. Wszyscy artyści jak i chóry, ożywieni jak najlepszemi chęciami, starali się brak „zawodowej" rutyny zastąpić tak miłym i czarującym zapałem.

Dyrygował, jak zawsze, sprężyście i przytomnie p. Walewski.

B. Raczyński.

Wojna.

Parlament francuski uchwala zarządzenia przeciw Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 czerwca.

(Agencya Havasa). Komisya Izby dla spraw zagranicznych, po zbadaniu sytuacyi politycznej w Grecyi i sytuacyi wojskowej, stworzonej przez naruszenie granicy greckiej przez Bułgarów, oświadczyła, że obstaje przy swoich pierwotnych uchwałach i przyszła do przekonania, że **zarządzenia**, jakich się chwyciły Francya, Anglia i Rosya, **mają być z naciskiem zastosowane i że w krótkim czasie należy wdrożyć wojskowe zarządzenia pod Salonikami.**

Końca wojny jeszcze nie widać.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 czerwca.

(B. Reutera). Prezydent **urzędu oświaty,** Henderson z partyi pracy, wygłosił wczoraj w Nordhampshire mowę, w której przestrzegał swoich słuchaczy przed niewczesnem gadaniem o pokoju. Powiedział, że **kraj nie chce wcale pospiesznego pokoju,** tylko takiego, który zbudowany będzie na zasadach sprawiedliwości i godności. Musimy się energicznie strzec przed poniżającą i niesławną zgodą. **Końca wojny jeszcze nie widać.** Nieprzyjaciel robi bluff, jakoby Anglię zwyciężył, ale Anglia wie sama lepiej, jak się ma i trzyma nieprzyjaciela lepiej niż kiedykolwiek w swoich rękach.

Rozruchy drożyźniane w Petersburgu.

Sztokholm, 26 czerwca.

Naczelnik miasta Petersburga ks. Obolenski wydał obwieszczenie, zapowiadające **surowe środki przeciwko rozruchom z powodu drożyzny,** tudzież wogóle przeciwko »niecierpliwości mieszkańców«. Naczelnik miasta wzywa ludność, ażeby zachowała **jak największy spokój** i okazała zrozumienie dla powagi chwili obecnej, gdyż jedynie w ten sposób będzie można pomódz armii i zakończyć prędzej wojnę.

Ruch rewolucyjny w Irlandyi.

Haga, 26 czerwca.

Kupcy holenderscy, którzy tu powrócili z Londynu, opowiadają, że wedle wiadomości, krążących w Londynie, członkowie »sin-feinu« **wysadzili w powietrze pod Dublinem wielki skład amunicyi.** Znajdowało się w nim 800.000 nabojów karabinowych i 6.000 pocisków dla ciężkich dział. Część straży angielskiej przy tym składzie została zwabiona do poblizkiej gospody, która była podminowana, część zaś drugą zaskoczyli znienacka spiskowcy irlandzcy, **poczem cały kompleks budynków wyleciał w powietrze.** Zginęło 16 żołnierzy, odniosło ciężkie rany 13.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 czerwca

Wystawa wojenna w Wiedniu.

Wiedeń. Wystawę wojenną w Wiedniu z roku 1916 otworzy w zastępstwie cesarza arcyksiążę Franciszek Salwator dnia 1 sierpnia.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wyd.
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.